

POSTANOWIENIE

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 10 października 2013r.,

sprawy **A. T.**

skazanego z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 19 września 2012 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O.

z dnia 18 maja 2012 r.

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. R. F. - Kancelaria Adwokacka kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie na rzecz skazanego kasacji;

3. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, w tym nieuiszczoną przez niego opłatę od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 maja 2012 r., Sąd Okręgowy uznał A. T. za winnego przestępstwa art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za które wymierzył mu, na podstawie art. 280 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k., karę roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrok ten zaskarżył obrońca oskarżonego, podnosząc w apelacji zarzuty: błędów w ustaleniach faktycznych, poprzez przyjęcie, że „oskarżony dopuścił się wobec T. Z. rozboju, kiedy taki fakt nie miał miejsca”, a także obrazy prawa procesowego, to jest art. 7 k.p.k., przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, w tym „bezkrytyczne uznanie za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego”.

Wyrokiem z dnia 19 września 2012 r., Sąd Apelacyjny, po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, zmienił zaskarżony nią wyrok w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wyeliminował zwrot „doprowadził do stanu bezbronności” oraz wyrażenie „art. 278 § 1 k.k.”, w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Ten wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył kasacją obrońca skazanego.

Zarzucił mu:

1.”rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, to jest art. 4, 5 § 2, 7, 410 k.p.k. polegającą na uznaniu oskarżonego winnym przypisanego mu czynu „mimo braku bezpośrednich podstaw i obiektywnych dowodów w tym zakresie, a nadto oparciu ustaleń Sądu Odwoławczego na dowodach, których jakość jest wysoce wątpliwa – co w konsekwencji skutkuje dowolnością oceny materiału dowodowego”;

2.”rażące naruszenie art. 7 k.p.k., art., 410 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie dowodu z zeznań pokrzywdzonego T. Z. i bezzasadne nadanie im przymiotu wiarygodności, kiedy w postępowaniu jurysdykcyjnym, jak i przy pierwszym przesłuchaniu pokrzywdzony odmiennie przedstawił przebieg zdarzeń oraz sprzeczność zeznań pokrzywdzonego z zeznaniami świadków i pozostałymi dowodami a wnioskami z niej wyprowadzonymi przez sądy *meriti*”;

3.”rażącą obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zapadłego orzeczenia, to jest art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji ustalenie, iż oskarżony dokonał zaboru przedmiotów pokrzywdzonego w wyniku działania uprzednio nie zaplanowanego, który powstał nagle po wejściu oskarżonego do mieszkania pokrzywdzonego, a pierwotnym celem oskarżonego dotkniętego niezasadnym w jego odczuciu pomówieniem o kradzież pieniędzy i związana z tym interwencja policji było „rozmówienie się” z poszkodowanym, podczas gdy prawidłowa analiza całokształtu

okoliczności ujawnionych w trakcie przeprowadzonego postępowania, ocenianych przez pryzmat zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy, a zwłaszcza doświadczenia życiowego, w żaden sposób nie pozwala na przyjęcie takiej tezy, a tym samym nie daje podstaw do uznania, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona zarzucanego mu czynu”

i wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz wydanego przez Sąd I instancji wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna, i to w stopniu oczywistym.

Taka ocena tej kasacji pozwoliła rozpoznać ją w sposób określony w art. 535 § 3 k.p.k.

Wszystkie podniesione w niej zarzuty oscylują wręcz na granicy dopuszczalności.

Przekonanie o tym wynika z uwzględnienia następujących okoliczności.

1. Stosownie do treści art. 519 zd. 1 k.p.k. kasacja przysługuje stronom od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie. Regulacja ta skutkuje konsekwencjami dotyczącymi określenia – jedynie dopuszczalnego – przedmiotu zaskarżenia kasacji. Jest nią niewątpliwie wyrok sądu odwoławczego. Stąd też tylko tego orzeczenia winny dotyczyć podniesione w kasacji zarzuty. Oczywiście jest, iż można, także w kasacji, podnosić zarzuty skierowane do wyroku Sądu I instancji, ale wówczas warunkiem uznania ich skuteczności, jest wskazanie przez skarżącego (stosowną argumentacją i przywołaniem konkretnych, rzekomo naruszonych przez sąd odwoławczy, przepisów) sposobu w jaki owe uchybienia przeniknęły do wyroku sądu odwoławczego.

Tych powinności nie respektuje rozpoznawana kasacja. Wszystkie sformułowane w niej zarzuty są skierowane do wyroku sądu *meriti*. Dowodzi tego tak ich treść, jak i wskazana w nich podstawa prawna. Już to samo było wystarczające do uznania oczywiście bezzasadności kasacji.

2. Kasacja jako – z woli ustawodawcy – nadzwyczajny środek zaskarżenia, przysługujący od prawomocnych orzeczeń, i postępowanie przez nią zainicjowane nie mogą być utożsamiane, ze zwykłą kontrolą instancyjną. Funkcją kasacji nie jest powielanie zwykłej kontroli instancyjnej. Stąd też jej podstawy są autonomicznie określone (art. 523 § 1 k.p.k.) i nie są tożsame z tymi, które można podnosić w apelacji (art. 438 k.p.k.).

Tymczasem skarżący tych regulacji nie dostrzega, próbując skłonić sąd kasacyjny do przeprowadzenia ponownej kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji.

Pozwala o tym wnioskować sama treść podniesionych w kasacji zarzutów, odwołująca się wprost do ustaleń i poprzedzającej je oceny dowodów, dokonanych przez Sąd I instancji, jak też przytoczone w kasacji uzasadnienie. Zważyć przy tym także należy, że Sąd Apelacyjny – w zaistniałym układzie procesowym – nie miał nawet „okazji” by uchybić normom art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k. Nie przeprowadzał wszak własnych ustaleń faktycznych, a jedynie skontrolował poprawność tych dokonanych przez Sąd Okręgowy, i to tylko w związku z wniesioną od wyroku tego Sądu apelacją. Były w niej podniesione oprócz zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych, tylko zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. (ale już nie – art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., czy art. 410 k.p.k., jak to uczyniono w kasacji) i do nich Sąd Apelacyjny – szczegółowo i wyczerpująco – się odniósł. Skarżący w kasacji nie zakwestionował rzetelności tej kontroli odwoławczej, nie podniósł bowiem w niej zarzutu obrazy przez przeprowadzający ją Sąd, tych przepisów prawa procesowego, które wyznaczają jej reguły i związane z nimi powinności sądu odwoławczego (art. 433 § 1 czy 2 k.p.k.; art. 457 § 3 k.p.k.).

Niezależnie od powyższych uwag, także tych dotyczących treści wyłącznie podniesionych w apelacji zarzutów, zauważyć nadto należy, że sam przepis art. 4 k.p.k., jako generalnie określający tylko jedną z zasad procesu karnego, zasadę obiektywizmu, nie może stanowić samoistnej podstawy odwoławczej, zaś uregulowana w art. 5 § 2 k.p.k. reguła *in dubio pro reo*, też nie mogła – *in concreto* – jej stanowić. Uzasadnienia zapadłych w sprawie skazanego wyroków, nie świadczą o tym by orzekające sądy dostrzegły – w toku jej rozpoznania – nie dające się usunąć wątpliwości i rozstrzygnęły je na niekorzyść skazanego, a

analiza ujawnionych w toku procesu okoliczności, nie potwierdza też i tego, by tego rodzaju wątpliwości sądy te powinny były dostrzec.

Nie mogą być one wszak tylko wynikiem rozbieżności, czy sprzeczności, stwierdzonych pomiędzy określonymi dowodami (zeznaniami pokrzywdzonego, a wyjaśnieniami oskarżonego). Te bowiem powinny być poddawane swobodnej ocenie sądu. Jej poprawność może być weryfikowana tylko w kontekście wymogów wskazanych w art. 7 k.p.k. (a więc: zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego) i art. 410 k.p.k. (to jest: całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej).

3. Treść zarzutów kasacji, a także przytoczona na ich uzasadnienie argumentacja, świadczą – i to jednoznacznie – o tym, że w istocie stanowią one kolejną (po apelacji) próbę podważenia poprawności przyjętych przez Sąd Okręgowy, niekorzystnych dla skazanego ustaleń faktycznych. Dobitnie też to potwierdza fakt, iż kwestie objęte treścią tych zarzutów były podnoszone w apelacji w ramach zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych i jako takie zostały przez Sąd Apelacyjny rozpoznane.

Są to istotne uwagi dla oceny zasadności rozpatrywanej kasacji.

Jej podstawą (stosownie do treści art. 523 § 1 k.p.k.) nie może być wszak zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, zarówno podniesiony wprost i tak nazwany, jak i (dla celów obejścia tej ustawowej regulacji) mylnie – tak jak w rozpatrywanej sprawie – określony mianem: zarzutu obrazy prawa.

4. Nawet odczytując – z zastosowaniem reguł interpretacyjnych wskazanych w art. 118 § 1 k.p.k. – intencje autora kasacji jako chęć podważenia w niej rzetelności kontroli odwoławczej (do czego – w jej treści – brak jest w istocie podstaw), to i tak nie można by uznać zasadności w ten sposób odczytanego zarzutu. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowo wskazał powody dla których uznał bezzasadność wywiedzionej na rzecz skazanego apelacji, odniósł się przy tym do tych wszystkich okoliczności, które – w ocenie skarżącego – miałyby dowodzić jej słuszności. Nie sposób więc w tych warunkach przyjąć, by – tak postępując – Sąd Apelacyjny uchybił wspomnianym przepisom regulującym zasady postępowania odwoławczego, już nie mówiąc o tym, by uczynił to w sposób rażący. Znamienne przy tym jest i to, że obrońca skazanego – w

przytoczonej w kasacji argumentacji – nie uwzględnia w ogóle tych okoliczności, które wskazał Sąd Apelacyjny jako świadczące o trafności dokonanej przez sąd *meriti* oceny zeznań pokrzywdzonego, i tym samym również o zasadności uznania skazanego sprawcą przypisanego mu przestępstwa.

5. Zarzuty podniesione w kasacji nawet w sposób formalny nie czynią zadość wymogom wskazanym w art. 523 § 1 k.p.k. Skoro podstawą kasacji – w myśl tego przepisu – może być tylko, obok uchybień z art. 439 k.p.k., „inne rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku”, to niewątpliwie jest (także wobec treści art. 526 § 1 k.p.k.), iż skarżący powinien powołać się w kasacji tylko na tego rodzaju uchybienia (a więc spełniające oba te kumulatywne wskazane wymogi), ale nadto i podać na czym one polegały.

Tymczasem obrońca skazanego A. T. w pierwszym i drugim zarzucie, wytknął Sądowi odwoławczemu tylko „rażące naruszenie prawa” (nawet bez wskazania jakiegokolwiek jego wpływu na treść zaskarżonego wyroku), a w trzecim zarzucie wprowadził wpływ – objętego jego treści uchybienia – zarzucił, ale już bez wskazania jego „istotności”. Tym samym żaden z zarzutów rozpoznawanej kasacji nie spełnił nawet tylko formalnych wymogów, które ustawa procesowa przewidziała dla podstaw kasacyjnych.

Konstatacja ta jest tym bardziej istotna i uprawniająca do krytycznej oceny rozpoznawanej kasacji, gdy się zważy na granice rozpoznania kasacji, które określa art. 536 k.p.k. Stosownie do treści tego przepisu Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym – tylko w wypadkach określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k. W sytuacji w której Sąd Najwyższy nie stwierdził by te ostatnie zaszłości *in concreto* zaistniały, jego obowiązkiem było rozpoznanie kasacji obrońcy skazanego A.T., tylko „w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów”.

6. Nie jest dopuszczalne prowadzenie przez sąd kasacyjny uzupełniającego postępowania dowodowego w trybie określonym w art. 452 § 2 k.p.k., mającego na celu badanie zasadności oceny dowodów i prawidłowości ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd orzekający merytorycznie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1997 r., III KKN 170/96, OSNKW 1997, nr 7 – 8, poz. 69).

Tymczasem złożony przez obrońcę skazanego wniosek o „przeprowadzenie dowodu z odpisu wyroku zaocznego” Sądu Rejonowego w N., sygn.. akt II W .../11, zmierza wprost do badania zasadności przyjętych przez Sąd I instancji i aprobowanych przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych i – w konsekwencji – trafności oceny zeznań pokrzywdzonego.

Niezależnie od takiej oceny co do formalnej niedopuszczalności – tego wniosku, zauważyć należy jego całkowitą merytoryczną nietrafność.

To, że skazanego uniewinniono od popełnienia wykroczenia kradzieży 25 zł na szkodę pokrzywdzonego, nie oznacza jeszcze wiarygodności wyjaśnień skazanego o tym, że „motywem działania pokrzywdzonego była chęć zemsty za rzekomą kradzież 25 zł”. O ile bowiem – tak jak to ustalił Sąd Rejonowy wskazanym wyrokiem – skazany tego wykroczenia na szkodę pokrzywdzonego nie popełnił, to ten nie miał powodu, by „z zemsty” bezpodstawnie go oskarżać, tym bardziej w sytuacji, kiedy zawiadamiając o swoich podejrzaniach Policję nie mógł jeszcze znać sposobu rozstrzygnięcia Sądu odnośnie zasadności wówczas stawianych przeciw przez niego zarzutów.

Wszystkie te okoliczności skutkowały uznaniem oczywistej bezzasadności kasacji obrońcy skazanego A. T.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych wszystkich względów, orzeczono jak wyżej.